

KĄCIK SZKOLNY

Góra Kalwarja, — lipiec — sierpień 1930 r.

PRZEZ WIEDZĘ — KU CHWALE OJCZYZNY.

Co zawiera numer: 1. Nowe zadania „Kącika szkolnego”, 2. Echo z granicy, 3. Ze związku obywatelskiego kobie, 4. Smutna historia starszego strażnika, 5. Kronika szkolna, 6. Ze świata, 7. To i owo, 8. Zakończenie XIV konkursu, 9. Już koniec..., 10. Kolega radzi, 11. Myśli niesforne, 12. Scena i ekran, 13. Humor.

Nowe zadania „Kącika szkolnego”

W dniu dzisiejszym „Kącik Szkolny” wychodzi w szacie nowej — odświętnej, bo też i drogę odbędzie inną, udając się w głąbiność na granicę. Zaszczyl go spotkał, gdyż idzie świat szeroki, w towarzystwie swego brata starszego, któremu na imię „Czaty”.

A czemuż to „Kącikowi” tak spieszą w drogę? Czyż mu za ciasno jest w murach szkolnych?

Otóż „Kącik” ma spełnić ważne zadanie. W swej podróży, docierając do granicy, ma stworzyć to koryto trwale, po którym będzie szła myśl, dążenia Centralnej Szkoły Straży Granicznej, będą wartkim prądem przedostawały się na granicę.

„Kącik Szkolny” ma być tą trwałą spójnią w naszej wspólnej pracy. C. S. S. G. ma już na granicy wielkie zastępy swoich wychowanków, którzy prze-

żywali w niej wiele pięknych chwil. Życie szkolne wielu z nich i nadal interesuje. To też „Kącik” będzie na granicy zwierciadłem życia i pracy Szkoły.

Nie dziwcie się Czytelnicy jego beztrzęsca, naiwności często, jego pogodnemu pogładowi na wszystko; młody jest jeszcze i daj Boże, by młodość jego nie mijała, by zawsze swój młodzieńczy zapal wlewał w dusze, by umiał i rozjaśniał chwile ciężkiej troski.

Dalszym zadaniem podróży „Kącika” jest pobudzenie innych jednostek Straży Granicznej do tworzenia na lamach „Czaty” swoich „Kącików”, któreby odzwierciadlały życie i pracę na poszczególnych odcinkach granicy, spełniając wdzięczne i pożyteczne zadanie.

Echo z granicy

Piszę te słowa pełne bólesci,
I w głębi duszy serce się gniew:
Smutne nas codzień dochodzą wieści,
Sączą się drogiej ojczyzny krew.
Na horyzoncie czernią się chimury,
Niemiec wyszoła szerza swe ostre kły,
Z dzikiem obłąkałym, hardy, ponury,
Podzwania zbiera, okrutny, zły.
Codzień to śmieje się zarzuca sieci,
Brzękiem oręza na polnie świat,
Czyż pożar wojny niehanowo wzniesi,
W którym śmierć zabierze młodzieży kwiat?

Czekamy, stojąc w karnym ordynku,
Gotowi przelać za Polskę krew,
Za całość granic zginiem bez lęku,
Zwycięstwa wznosząc z swych piersi śpiew.

Codzień to głośniejsz dochodzą groźby,
Buty krzyżackiej dźwiga się bat,
Czyż sen się spełnia złowrogiej wroźby,
Z niekzemną ręką z awia się kat?
Tam, hen, nad Wisłą, pod Opaleniem,
Padł z ręki wroga, nasz dzielny brat,
Naród go cały żegna westchnieniem;
Drugi zaś jęczy z za więzień krat.
Groźne pomruki, ciągle szykany,
Świadczą wymownie jak działa wróg,
Strzały, napady, podstępne plany,
Zmuszają trzymać broń tuż u nog.

St. Str. Gruszka.

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych

im. mjr. WŁADYSŁAWA KAGINISA

Ze związku obywatelskiego kobiet pracujących

*Półkolonje letnie Oddziału Z. P. O. K.
w Górze Kalwarji.*

Udekorowane wejście, slychać dźwięki orkiestry, to zabawa ludowa, urządzona przez Oddział Z. P. O. K. w Górze Kalwarji w dniu 8.VI b. r. w pobliskim lesie, w celu zebrania funduszu na półkolonje letnią dla najbardziejniejszych dzieci miejscowych. Po przekroczeniu bramy za cenę 50 gr., odrazu uderza oczy aleja udekorowana lampionami i roboty członkiń Oddziału. Posuwając się dalej, wychodzi się na wielki plac, gdzie trudno się zdecydować w wyborze atrakcji. Tu loteria fantowa. Nęci imponujący widok fantów, jak: baran, pies wilczur, łaskawie ofiarowany przez p. kom. Jurkowskiego z tresury psów Straży Granicznej, masa drobiu, prześliczne figurki, bombonierki cukierków i wiele jeszcze innych wartościowych fantów. Któż je potrafi wyliczyć, a wszystkie ofiarowane przez okoliczne obywatelstwo. W głębi bufet, gdzie prócz zakąsek można dostać lody i wodę sodową, którą ofiarował p. Pronaszko, a sprzedaje z miłym uśmiechem jego żona (członkini Związku). Lecz co to? Ogromny namiot i ukazuje nam się mag indyjski, no i wróżka cyganka. Oni wszystko wiedzą o przyszłości i można się dowiedzieć, czy się wygra nawet główną wygraną. Zaznawszy wszystkich przyjemności na placu, gdzie jednak słońce trochę przypieka, jakże przyjemnie jest usunąć się w cień i zobaczyć wyścigi w workach, z jajkami, za które są prześliczne nagrody, lub bicie garnków, gdzie niezgrabiasz zostaje oblanym wodą. Trzeba jeszcze spróbować, czy się nie wyszło z wprawy w strzelaniu, a może uda się zdobyć nagrodę w postaci imponującego słonka? Trudno, jednak wyszło się trochę z wprawy i ze smutkiem patrzy się na szczęśliwego rywala.

Zabawa przy łaskawej i wybitnej pomocy Komendy, pp. oficerów szeregowych i orkiestry C. S. S. G., udała się świetnie i przyniosła Oddziałowi Z. P. O. K. na półkolonje letnią 1.500 zł. czystego dochodu.
J. ŚNIEŻKO-BŁOCKI.

Smutna historia starszego strażnika

Starszy strażnik Józef Góralski był to okaz mężczyzny. Wysoki, barczysty o ślicznych niebieskich, jak lazur nieba, oczach.

Te oczy były powodem wielu nieporozumień między płcią piękną, która słusznym czy niesłusznym prawem uważała, że one wraz z całą osobą Józia, jak go pieszczotliwie nazywano, należały bezsprzecznie do każdej z nich. Pan Józef nie zwracał uwagi na wylew uczuć niepokieszonej Desdemony i z wiernym poddaniem przyjmował uwielbienia swoich adorato-

Możemy już teraz wierzyć, że byt dzieci na półkolonji jest zapewniony.

Zabrałyśmy się do intensywnego zowania półkolonji. Napotkaliśmy jednak na szalona racina głównego, popularnie zwanego „cadyka“ cudotwórca z Góry Kalwarji, który wbrew żądaniom zabronił dzieciom zapisanym w misję Oddziału i lekarza dr. przyjętym przez Komendę na półkolonje. Trudno wprost wyobrazić sobie tak ogromny fanatyzm i zacofanie XX wieku.

Dnia 29 czerwca nastąpiło otwarcie półkolonji. 60-ro dzieci w parach pod bawczyni poszło do kościoła, gdzie ks. kanonik miał wzmruszającą przemowę i życzył tak potrzebnej i owocnej pracy Oddziałowi dalszej na niwie społecznej.

Po powrocie z kościoła, dzieli i zaproszeni goście jak pp. Grochowski Starosta burmistrz m. Góry Kalwarji, Grójca, p. Dżejko szkoły powszechnej, p. nadkom. Adamiec kierownik dant C. S. S. G., pp. oficerowie Krawiecki Komen-

siedli do wspólnego śniadania oraz inni goście z tlicy C. S. S. G., udzielonej łaski z dziećmi w świetlicy P. Starosta zamaczył podwie przez Komendę, bardzo czuje się zadowolonym, czas śniadania, jak cy Oddziału Z. P. O. K. i nie widząc rezultat pracy przyszłości przyjedzie na otwarcie, że w najbliższej

Chciałybyśmy w tym miejscu podziękować i bezinteresowną pomoc w urzędzie S. G. za tak wielką dała możliwość otwarcia tej półkolonji, jak również za udzielenie terenu dla dzieci i ćwiczeń gimnastycznych.

K-dtowi C. S. S. G. p. nadkom. Krawieckiemu, pp. oficerom, szeregowym i orkiestrom. tym, którzy się przyczynili do strze i wszystkim zadania składamy serdeczne podziękowania naszego

Referentka prasowa: Maria Snieżkowa.

świadczony, a rozporządzający takimi aktywami, jak ujmujący sposób obejścia, zdolność w prowadzeniu dialogu, a pozatem na stanowisku starszego strażnika przypadł do gustu p. Loni, gdyż damie było na imię Lonia, która chciała wykorzystać znajomość nie tylko dla celów miłosnych, ale brudnych i nieczystych, bo kolidujących z prawem.

Zaprosiła go na drugi dzień do siebie, Pan Góralski miał pewne skrupuły, ale urok tej kobiety, urok jej pięknego ciała wzięły górę. Poszedł. Przyjęcie było nad wyraz wspaniałe; likier i kontaktały się strumieniami, pozatem poznał wiele miłych i sympatycznych osobników. Pani Lonia cały wieczór adorowała młodego Adonisa. Brat jej Artur poczuł dziwne i niewytłumaczone, jak na razie nabożeństwo do strażnika. Zwierzył mu się, że prowadzi interesy handlowe zagranicą i często zmuszony jest wyjeżdżać.

Przez kilka wieczorów Józio przy boku uroczej kobietki zapomniał o świecie Bożym. Znosił jej coraz droższe prezenty. Pensji nie starczało, zaciągał więc długi.

Cel, do którego dążył i pragnął całym swoim jestestwem, to było osiąść Lonię, co mu się nie bardzo udawało, gdyż zawsze kogoś u niej zastał. Taki stan zaczął go denerwować i nurzyć. Wytrawnym graczem była Lonia, która wiedziała, że Józia należy rozkochać, a cel do którego dążyła, sam się urzeczywistni. Zaprosiła go więc na sobotę, gdzie mieli spędzić kilka godzin na czulem sam na sam. Góralski stawiał się punktualnie. Przyniósł prezencik w postaci

złotego pierścionka z małym czystej wody djamenikiem.

Rozmowa między kochankami nie kleiła się. Ona była zdenerwowana, on niezwykle podniecony. Po chwili usiedli na kozetce. Objął jej smukłą kibić i uczuła wargi jego na swoich ustach, była bezsilna, straciła przytomność.....

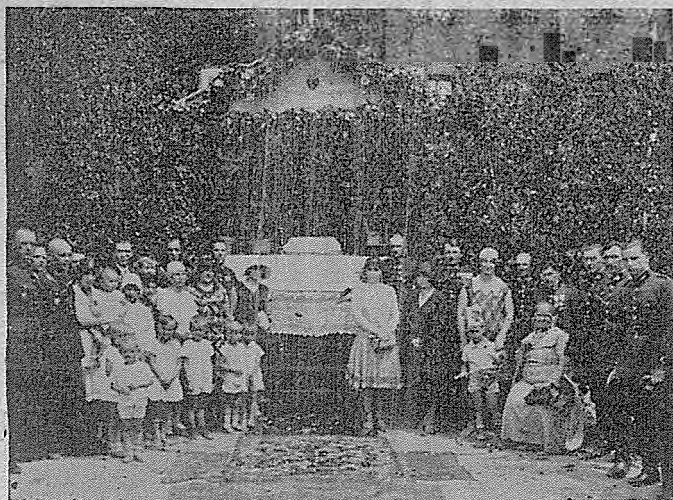
W miłosnym szale upłynęło 2 godziny. Lonia powoli zaczęła przystępować do wytkniętego celu. Dążenie jej zaczęło przybierać realne kształty. Najdroższy! szepnęła rozpromieniona, zrób dla swej Loni maleńką przysługę. Chcę sprowadzić trochę jedwabiu dla siebie z zagranicy — chodzi więc o to, abyś go nie zatrzymał. Będą szli jutro o 10-ej wieczorem, kiedy ty będziesz na placówce. Góralski drgnął. Obudziło się w nim poczucie obowiązku i odpowiedzialności, jakie na nim, jako na strażniku i żołnierzu granicy ciąży. Była to chwila wahania i walki wewnętrznej. Czar tej kobiety działał na niego, jak haszysz. Kiedy więc ponowiła prośbę, był już bezsilny, nie był w stanie dłużej się opierać. W końcu uległ. Góralski stał się przestępcą w następstwie szeregu ściśle ze sobą związanych przemytów, za co otrzymywał większe lub mniejsze sumy w zależności od wysokości kontrabandy.

Kierownictwo Komisarjatu zwróciło uwagę na wystawne życie st. strażnika. Komisarz Wacław Zabokrzecki zaczął obserwować Józia.

d. c. n.

Kronika szkolna

W dniu 19 czerwca b. r. w związku ze świętem Bożego Ciała, całe miasto, Góra Kalwarja, przybrało odświętny wygląd. Okna i balkony udekorowane dywanami i kwiatami, w czterech miejscach ustawione ołtarze. Ołtarz C. S. S. G. zbudowany tuż przy Szkole i udekorowany przy współudziale rodzin oficerskich



Ołtarz C. S. S. G. w Boże Ciała.

i podoficerskich, wyglądał majestatycznie, budząc ogólny zachwyt. W procesji wziął udział cały bataljon. 2-ga komp. z orkiestrą szkolną kroczyła na czele procesji, zaś pozostałe kompanje tworzyły szpaler przy ołtarzach i podczas procesji.

Z powodu tragicznej śmierci ś. p. podkomisarza Liśkiewicza Stanisława i strażnika Kacheli Wincen-tego, odbyły się staraniem oficerów i szeregowych C. S. S. G. w czerwcu w kościele parafjalnym w Górze Kalwarji dwie uroczyste msze żałobne.

W nabożeństwie wzięła udział cała kadra Szkoły oficerów i podoficerów z rodzinami, trzy kompanje elewów, oraz przedstawiciele miejscowego społeczeństwa na czele z burmistrzem.

Komenda Szkoły, wychodząc z założenia, że w „zdrowem ciele zdrowy duch”, na wychowanie fizyczne w dalszym ciągu kładzie niemały nacisk i prowadzi je racjonalnie. Celem jednak zdobycia najnowszych metod w prowadzeniu wychowania fizycznego zaangażowała dwóch najzdolniejszych instruktorów z Centrum Wyszkozenia i Wychowania Fizycznego



Otwarcie półkolonji przez Oddział Z. P. O. K. w Górze Kalwarji w dniu 29.VI r. b.

na Bielanych w Warszawie por. Skwierczyńskiego i starszego ogniomistrza Popiela.

Zaangażowani instruktorzy przystąpili do intensywnej pracy z kadrami Szkoły, oraz przeprowadzili cały szereg zajęć z elewami. Rezultaty ich pracy po-

dziwialiśmy na zawodach podczas zakończenia XIV kursu.

W organizację Szkoły, w ostatnim miesiącu kursu, wprowadzono inowację, polegającą na tym, że na drużynowych zostali wyznaczeni wybitniejsi elewi. Wprowadzono tę inowację, jako próbę. System ten ma na celu:

1) odciążenie instruktorów od pracy wewnętrznej w drużynach, a położenie nacisku na ich specjalizację wyszkoleniową;

2) wyrobienie zdolności kierowniczych i wychowawczych wśród wybitniejszych elewów, przygotowując w ten sposób ewentualnych kierowników placówek.

W miesiącu lipcu na terenie szkoły zostało zorganizowane Koło L. O. P. P., do którego gremjalnie przystąpiła cała Kadra C. S. S. G. oraz większość elewów. Mamy nadzieję, że elewi XV kursu również gremjalnie przystąpią do naszego Koła.

Ze świata

W Berlinie została niedawno zorganizowana szkoła złodziejska. Wykłady odbywają się regularnie według rozkładu godzin. Profesorzy dysponują najnowszymi narzędziami złodziejskimi i przeprowadzają ćwiczenia laboratoryjne. Krótko — ten, kto zda egzamin, może być niewątpliwie pierwszej klasy złodziejem, włamywaczem lub bandytą. Szkoła nie jest jednak dostępna dla wszystkich, gdyż zadaniem jej jest przygotować tylko dobrych policjantów i agentów policyjnych.

Sztuczny jedwab z chityny. Sposób wytwarzania sztucznego jedwabiu z chityny zgłoszony został do opatentowania przez Dr. Herzoga i Dr. Kunicka w Berlinie. Chitynę otrzymuje się ze skrzydeł względnie powłok chrząszczy, szarańczy, raków i t. p. Chitynę poddaje się działaniu różnych chemikaliów, których skład zachowywany jest w tajemnicy przez wynalazców i otrzymuje się roztwór dający się wyciągnąć i prząść na bardzo cienkie nitki. Nitki te krzepną na powietrzu, podobnie jak nitki jedwabnika, mają połysk jedwabisty. Podobno moc i trwałość nowego sztucznego jedwabiu przewyższa znacznie jedwab naturalny.

Beton komórkowy. W Danji dokonano odkrycia nowej formy betonu, który jako materiał budowlany okazał się bardzo pożądanym nabytkiem. Tę nową odmianę betonu otrzymano ze zwyczajnego betonu, który przez rozmiękczenie i następnie wymieszanie z powietrzem, przybrał strukturę komórkową. Beton komórkowy jest lżejszy od wody, posiada dzięki obecności powietrza wybitne własności izolujące, w użyciu jest znacznie tańszy od zwykłego betonu i cegły. Znalazł już zastosowanie w budownictwie w Danji i Szwecji.

Gdybyśmy dziś usunęli od pracy wszystkie maszyny, potrzebowalibyśmy 638 milionów ludzi dziennie, ażeby utrzymać tę samą wydajność pracy.

Anges Anbriot, architekt, który wybudował słynną Bastylję w Paryżu, był również pierwszym jej więźniem. Czyli wybudował ją dosłownie dla siebie.

Tomasz Miles z Cleveland (Stany Zjednoczone) jest mistrzem gry na trąbie. Potrafi on wyprawiać różne sztuczki. Naprzykład: może dać na trąbie bez przerwy 17 minut.

To i owo

(„Kalwaryjskie” rymy).

Już kurs czternasty ku końcowi się zbliża, już stary się robi, ku ziemi obniża. Napawa to uczniów wielką radością, boć wkrótce już będą chodząca mądrością. Lecz niejednen z kolegów sobie sprawy nie

zdaje, co mu nasza Szkoła w jego życiu daje, i pragnie gorąco, by się prędzej skończyła... czyżby naprawdę tak mu dokuczyla?!

Wszak tu jest oświata dla naszego strażnika, tu się nauczy zwalczać przemytnika, tu wchodzi stopniowo w tryb życia nowego, tu „dziada” przerobią na

„jeszcze młodego”, tu żądają nie wiele: tylko się uczyć, lecz w przeciwnym wypadku... oj mogą dokuczyć!

Komisarz Malejewski — dowódca niemłody: lubi „kwintesencje”, a nie znosi wody, bujnać go nie można, trzeba ściśle gadać, o służbie polowej, jak z nut opowiadać.

Podkomisarz Zemło, często nam wyklada, jak konfidentów zjednywać wypada, jak się szuka śladów i jak je się bada.

Aspirant Stefański, jest bardzo surowy i gdy zmierzy człowieka od stóp aż do głowy, człek jakby się zapadł w ziemię do połowy i wnet odróżni C. K. M. od krowy (aspirant Stefański broń nam wyklada i nad naszą niewiedzą bardzo często biada), przytem jeszcze ma postawę, jest energiczny i wesóły, za co zyskał sobie sławę, że nie istnieją dlań mozoly.

Aspirant Śnieżko królów polskich nam wylicza, a powaga i troska nie schodzi mu z oblicza, a gdy spyta i ktoś czegoś nie umie, powie szpetne słowo i omal nie splunie.

Gdy podkomisarz Dzieciolowski wchodzi do sali, trzymajcie się ławek wielcy i mali, bo to wykładowca „choć przyłóż do rany”, lecz gdy coś przeskrobiesz... o Jezuu kochany!

A doktor — pedagog twierdzi w swej przemowie, że naczynia krwionośne zwapniały w naszej głowie, i wogóle krew się loczy w naczyniach zwapniałych,

składa się ona z osocza oraz ciałek białych. Każę się odżywiać witaminami, by nie zaszło z nami co na wyspie Jawie z marynarzami.

Służba śledcza i graniczna są to jakby najważniejsze, choć połówka, topografia, naszej Polski geografja, gazy, broń i ortografja mają role tu mniejsze, i człek uczy się wszystkiego, ba sam nie wie co mądrzejsze.

Niechaj każdy w to wierzy, że na granic gdzieś rubieży wszystko bardzo mu się przyda, służba nasza lżejszą wyda.

Obecnie już każdy do przekonania dochodzi, że w tej szkole jednak niezgorzej się powodzi, bo oprócz nauki, różne jeszcze wyprawiany sztuki.

Różnie się plecie na tym Bożym świecie, przysłowie twierdzi, że „kto ma ten gniecie”, lecz ja się nie bardzo zgadzam z tem przysłowiem, bo też posłuchajcie, co Wam opowiem: na nasze zbocza pod wieczór dziewcząt dość przychodzi, o które tu strażnikom bardzo się rozchodzi, i jeśli taka dama przyjdzie tutaj sama, wnet przez żonaty jest rozchwytywana, zaś kawaler wstydlivy robi wścieklą minę, może tylko się oblizać oraz lykać ślinę, a żonaty się śmieje, idąc ze swą damą, mimo to, że głowę ma już jak kolano. Tak to na tym Bożym świecie, czasem dziwnie życie plecie.

Zakończenie XIV kursu C. S. S. G.

W dniu 31 lipca b. r. został zakończony XIV. 5-cio miesięczny kurs C. S. S. G.

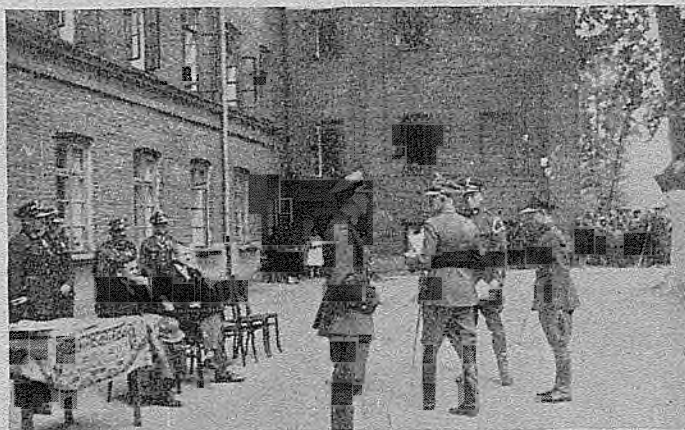
Na zakończenie kursu z Warszawy przybył p. Wicemister Skarbu Stefan Starzyński, z-ca Komendanta Str. Gr. płk. Czapliński, Szef Sztabu Str. Gr. mjr. dypl. Ruszczyc, Kier. Mazowieckiego Insp. Okr. insp. Sebera i inni oficerowie Str. Gr. Władzę administracyjną reprezentował p. starosta pow. Grójckiego, samorządową — burmistrz m. Góry Kalwarii.

O godz. 9-tej bataljon absolwentów, pod dowództwem Komendanta Szkoły insp. Krawieckiego, maszeruje do kościoła, gdzie odbywa się msza św., oraz zostało wygłoszone podniosłe okolicznościowe kazanie przez miejscowego ks. proboszcza. Po mszy bataljon, dziarskim krokiem, defiluje przed władzą naczelną, przybyłą z Warszawy, wywołując ogólne uznanie swoją wspaniałą postawą. O godz. 10.40 absolwenci ustawili się w kolumnie plutonowej na dziedzińcu koszarowym, gdzie Wicemister Starzyński wygłosił przemówienie, w którym podkreślił znaczenie ochrony granic i zakończył okrzykiem na cześć Marszałka Piłsudskiego. Zaraz potem nastąpiło rozdanie świadectw szkolnych. P. płk. Czapliński wręcza świadec-

two i złoty zegarek prymusowi szkoły st. str. Kurnikowi z 3-ciej kompanji. Po rozdaniu świadectw Wiceminister Starzyński, żegnany przez oficerów Str. Gr. i absolwentów C. S. S. G., opuścił Górę Kalwarię. O godz. 13-tej następuje wspólny obiad, podczas



Wiceminister Skarbu St. Starzyński przemawia na zakończeniu XIV kursu C. S. S. G.



Wręczenie świadectwa prymusowi XIV kursu.

którego przemawia cały szereg osób, wznosząc toasty na cześć Najwyższych Dostojników Państwa oraz plk. Jur-Gorzechowskiego, plk. Czaplńskiego, przedstawiciela władzy administracyjnej, wojska i innych. Wieczorem w teatrze szkolnym odbyła się rewja pod tytułem „Dziady Kalwaryjskie”.

Zakończenie XIV kursu C. S. S. G. poprzedziły zawody odbyte w dniach 27, 28, 29, 30 i 31.VII.30 r., z następującym wynikiem:

Marsz 5 klm. ze strzelaniem. w tej konkurencji rywalizowały między sobą drużyny wystawione przez 1, 2, 3 komp. W wyniku zaciętej walki pierwsze miejsce zajęła komp. 2, zdobywając nagrodę przechodnią.

Zawody strzeleckie z kbk., z pośród instruktorów-oficerów pierwsze miejsce zajął asp. Stefański 94 pkt.

Z pośród podoficerów — 1-sze miejsce zajął przod. Dymczak 93 pkt., 2-gie miejsce — str. Gradel 92 pkt.

Z pośród elewów 1-sze miejsce — Szymanowski Stan. 95 pkt., 2-gie miejsce — Jasik Józef 93 pkt., 3-cie miejsce — Dąbek Feliks 90 pkt.

Kompanja 2-ga w tej konkurencji (strzelania drużynowe) znowóż zdobyła nagrodę przechodnią, zajmując pierwsze miejsce, po niej kompanja 3-cia, a następnie kompanja 1-sza.

Zawody oficerskie — strzelanie z pistoletów cze-



Wspólny obiad po zakończeniu XIV kursu C. S. S. G.

skich. Do zawodów stanęło 16 oficerów, z zaciętej walki wychodzą zwycięsko asp. Stefański—1-sze miejsce 64 pkt., kom. Mazur—2-gie miejsce 60 pkt. i podkom. Zemlo—3-cie miejsce 59 pkt.

Bieg sztafetowy. Do zawodów stanęły 1, 2 i 3 komp., komp. 3-cia zwycięża bijąc 1 i 2 komp. w czasie 2 m. 19 sek., zdobywając pierwsze miejsce o nagrodę przechodnią.

Skok wzwyż. Grupa instruktorów: 1-sze miejsce zdobył st. str. Kopczyński Kazimierz 1.57 mtr., 2-gie miejsce asp. Downar 1.48 mtr., 3-cie miejsce st. str. Orywał 1.46 mtr. Grupa elewów: 1-sze miejsce str. Wójtecki Lucjan 1.45 mtr., 2-gie miejsce Rydzewski 1.40 mtr., 3-cie miejsce Gul 1.40 mtr., 4-te miejsce Partyka 1.40 mtr. i 5-te miejsce Jędrasik 1.40 mtr.

Skok o tyczce. 1-sze miejsce—asp. Downar Michał 2.83 mtr. otrzym. dypl., 2-gie miejsce—st. str. Orywał Kazim. 2.58 mtr. otrzym. dypl., 3-cie miejsce straż. Stibler Fran. 2.48 mtr. otrzym. dypl. 1-sze miejsce straż. Kaczmarek Boles. 2.61 mtr. otrzym. dypl. i żeton, 2-gie miejsce straż. Gul Andrzej 2.58 mtr. otrzym. dypl. i żeton, 3-cie miejsce straż. Kozaczka Kazim. 2.58 mtr. otrzym. dypl. i żeton, 4-te miejsce straż. Bartosiewicz Aleks. 2.58 mtr. otrzym. dypl. i żeton, 5-te miejsce straż. Rydzewski Ludwik 2.40 mtr. otrzym. dypl. i żeton.

Skok w dal. 1-sze miejsce st. str. Kopczyński Kazim. 6.00 mtr. otrzym. dypl., 2-gie miejsce straż. Długolecki Władys. 5.54 mtr. otrzym. dypl., 3-cie miejsce st. str. Orywał Kazimierz 5.48 mtr. otrzym. dypl. 1-sze miejsce straż. Kaczmarek Bolesław 5.38 mtr. otrzym. dypl. i żeton, 2-gie miejsce straż. Borowik Karol 5.20 mtr. otrzym. dypl. i żeton, 3-cie miejsce straż. Ptasiński Stefan 4.75 mtr. otrzym. dypl. i żeton, 4-te miejsce straż. Wójtecki Lucjan 4.68 mtr. otrzym. dypl. i żeton, 5-te miejsce straż. Łodowski Bolesław 4.65 mtr. otrzym. dypl. i żeton.

Rzut granatem. 1-sze miejsce st. str. Bednarz Szczepan 61.14 mtr. otrzym. dypl., 2-gie miejsce str. Długolecki Władysl. 58.90 mtr. otrzym. dypl., 3-cie miejsce asp. Downar Michał 56.68 mtr. otrzym. dypl. 1-sze miejsce str. Smolczyński Józef 69.17 mtr. otrzym. dypl. i żeton, 2-gie miejsce str. Rudzki Andrzej 63.10 mtr. otrzym. dypl. i żeton, 3-cie miejsce str. Wójtecki Lucjan 57.86 mtr. otrzym. dypl. i żeton, 4-te miejsce str. Kaczmarek Bolesław 56.94 mtr. otrzym. dypl. i żeton, 5-te miejsce str. Misiukiewicz Józef 56.75 mtr. otrzym. dypl. i żeton.

Rzut dyskiem. 1-sze miejsce st. str. Bednarz Szczepan 29.95 mtr. otrzym. dypl., 2-gie miejsce st. str. Kopczyński Kazim. 28.69 mtr. otrzym. dypl. 1-sze miejsce str. Rak Mikołaj 30.89 mtr. otrzym. dypl. i żeton, 2-gie miejsce str. Fulczyński Antoni 29.85 mtr. otrzym. dypl. i żeton, 3-cie miejsce str. Rudzki

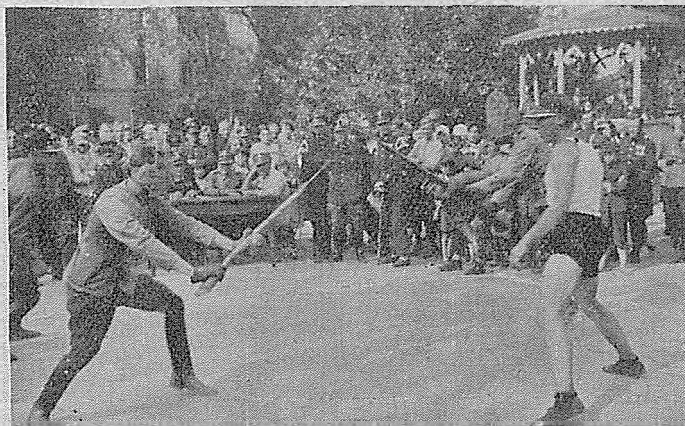
Andrzej 29.71 mtr. otrzym. dypl. i żeton, 4-te miejsce str. Kaczmarek Bolesław 29.35 mtr. otrzym. dypl. i żeton, 5-te miejsce str. Stróżyk Jan 27.86 mtr. otrzym. dypl. i żeton.

Rzut kulą. 1-sze miejsce st. str. Kopczyński Kaz. 10.32 mtr. otrzym. dypl., 2-gie miejsce str. Długolecki Władysław 9.89 mtr. otrzym. dypl. 1-sze miejsce str. Smółczyński Józef 9.87 mtr. otrzym. dypl. i żeton, 2-gie miejsce str. Kaczmarek Boles. 9.64 mtr. otrzym. dypl. i żeton, 3-cie miejsce str. Świercz Franciszek 9.54 mtr. otrzym. dypl. i żeton, 4-te miejsce st. str. Kolečki Ignacy 9.43 mtr. otrzym. dypl. i żeton, 5-te miejsce str. Misiukiewicz Józef 9.23 mtr. otrzym. dypl. i żeton.

Rzut oszczepem. 1-sze miejsce st. str. Bednarz Szczepan 29.70 mtr. otrzym. dypl. 1-sze miejsce str. Gul Andrzej 38.82 mtr. otrzym. dypl. i żeton, 2-gie miejsce str. Borowik Karol 36.09 mtr. otrzym. dypl. i żeton, 3-cie miejsce str. Robakiewicz Józef 32.82 mtr. otrzym. dypl. i żeton, 4-te miejsce str. Fulczyński Antoni 28.54 mtr. otrzym. dypl. i żeton, 5-te miejsce str. Wieczny Józef 28.10 mtr. otrzym. dypl. i żeton.

Bieg 100 metrów. 1-sze miejsce str. Długolecki Władysław 12.9 sek. otrzym. dypl., 2-gie miejsce st. str. Kopczyński Kazimierz otrzym. dypl., 3-cie miejsce str. Kurowski Władysław otrzym. dypl.; 1-sze miejsce str. Ratusiński Tadeusz 13.2 sek. otrzym. dypl. i żeton, 2-gie miejsce str. Kaczmarek Bolesław otrzym. dypl. i żeton, 3-cie miejsce str. Borowik Karol otrzym. dypl. i żeton, 4-te miejsce str. Bartosiewicz Aleks. otrzym. dypl. i żeton, 5-te miejsce str. Płasiński Stef. otrzym. dypl. i żeton.

Bieg na przelaj 3000 mtr. 1-sze miejsce str. instr. Kurowski Władysław 12 m. 56 sek.; 1-sze miejsce str. elew Bardałyn Aleksander, 2-gie miejsce str. elew Wójtecki Lucjan, 3-cie miejsce str. elew Chelmiński Stanisław, 4-te miejsce str. elew Maszczyk Ludwik, 5-te miejsce str. elew Kozaczka Kazimierz dyplomy 1, 2 i 3 żetony.



Pokaz walki na bagnety.

Koszykówka. 1-sze miejsce kompanja III-cia otrzymuje nagrodę przechodnią i dyplom.

Boks. 1-sze miejsce str. elew Płasiński Stefan—waga lekka, 1-sze miejsce str. elew Kolečki Ignacy—waga ciężka, 1-sze miejsce str. elew Misiukiewicz Józef—waga średnia.

Walka bagnetem. 1-sze miejsce st. str. Orywał Kazimierz—dyplom, 2-gie miejsce str. Cyerman St.—dyplom, 3-cie miejsce str. Rejman Izidor—dyplom, 4-te miejsce przod. Kubicki Michał—dyplom, 5-te miejsce str. Gruszka Wiltor—dyplom.; 1-sze miejsce str. Rudzki Andrzej—dyplom i żeton, 2-gie miejsce str. Janerka Szczepan—dyplom i żeton, 3-cie miejsce str. Jędrasik Kazimierz—dyplom i żeton, 4-te miejsce str. Torchała Franciszek—dyplom i żeton, 5-te miejsce str. Duda Stanisław—dyplom i żeton.

Boks. 1-sze miejsce st. str. Gruszka Józef—waga lekka, 1-sze miejsce str. Cyerman Stefan—waga średnia, 1-sze miejsce str. Najman Aleksy—waga średnia, 1-sze miejsce str. Snita—waga średnia, 1-sze miejsce str. Strychalski—waga pół ciężka.

Walka bagnetem w grupie oficerskiej. 1-sze miejsce asp. Downar Michał, 2-gie miejsce przod. Wróblewski Kazimierz.

Już koniec...

Wszystko dobrze się skończyło, świadectw dla wszystkich wystarczyło, wagi wprawdzie nam ubyło, ziarnko mądrości zato przybyło, i nic swego celu nie chybiło; pięknie przeszło to co było, gdyż się szybko zakończyło. Cośmy tu nie wyprawiali?! i tańczyli i śpiewali, wiedzę tomami nabywali, na scenie rewję wystawiali, wierszem i prozą pisywali, kochany „Kącik” zasilali, i ...na egzaminach oblewali... lecz prawie wszyscy pozdawali! Gdy z tego nic już nie zostało, to nam wszystkim się zdawało, jak to często już bywało, że „było dobrze, ale mało”!!!

Str. N. N.



Start do biegu 100 mtr.

Kolega radzi.

..grając w koszykówkę, nie popychaj i nie przewracaj graczy, gdyż gra traci na estetyce, a na swą drużynę ściągniesz rzut karny.

..jeśli się twój kolega uczy, nie przeszkadzaj mu swym gadulstwem, lecz bierz z niego przykład.

..strzeż się Izby Chorych, szczególnie teraz, bo ci „bokiem wylizie”.

..nie chodź wieczorem na zbrocza (i to ze skryptami pod pachą).

Myśli niesforne.

Każda myśl stwarza czyn, jeśli się zrodzi w umyśle twórczym.

Kto igra z życiem na bezdrożach — nigdy nie przybije do portu spokoju.

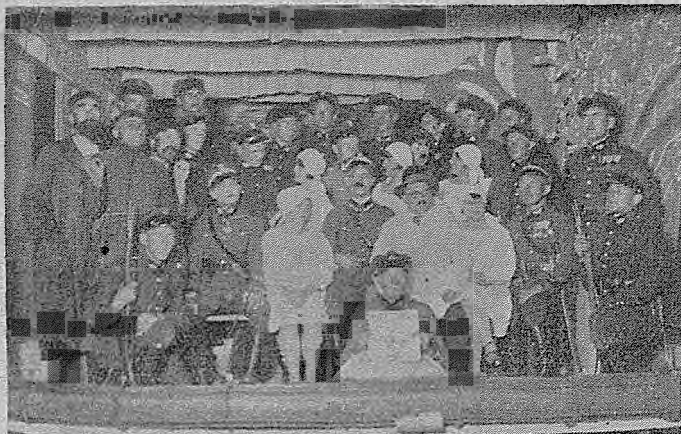
„Szczęście chodzi w pojedynkę” mówi przysłówie, dlaczegoż człowiek pragnie towarzysza w poszukiwaniu szczęścia?

→ Marzenie — to obraz złudzeń mózgu, zwierciadło serca, piękno duszy.

Scena i ekran.

W czerwcu scena próżnowała. Zapowiadanej farsy p. t. „Czar Munduru” nie wystawiono. Nie dlatego, że się w tym kierunku nie pracowało, lecz dlatego, że zgóry na wszystkie niedziele w tym miesiącu zostały zamówione filmy, czego zażądała wypożyczalnia filmowa w swej umowie.

Między innymi wyświetlony był film polski p. t. „Gwiazdzysta Eskadra”. Film o bogatej treści, dobrej



Artyści-amatorzy po przedstawieniu „Rewii Szkolnej” w C. S. S. G.



Artyści-amatorzy w sztuce „Wieżień z Magdeburga”.

reżyserji i momentami wspaniałej grze. Ma jedną wielką wadę, że w stosunku do wypożyczanych przez nas filmów obcych, jest bardzo drogi.

W dniu 19 i 20 lipca na scenie naszej odegrali elewi, należący do kursu teatralnego przy C. S. S. G. zapowiadaną już sztukę p. t.: „Wieżień Magdeburga” Bacala. Spektakl wypadł nadspodziewanie, wywołując burzę oklasków i podziw dla świetnie opracowanych scen zbiorowych oraz doskonale dobranych typów. Gra poszczególnych aktorów dowiodła, że każdy nad sobą dużo pracował i sztukę rozumiał.

Na zakończenie kursu t. j. w dniu 31 lipca oglądaliśmy na scenie rewję szkolną p. t.: „Dziady Kalwaryjskie”, która w sposób humorystyczny ujęła dwa momenty z życia szkoły, mianowicie przybycie i odejście elewów. Bardzo ładny chór męski i mieszany, śpiewy solowe, muzyka, dobra gra i układ rewji złożyły się na bardzo ładny spektakl, dający miłą rozrywkę.

Humor.

— No! już niedługo porzucę Straż i wstąpię do cyrku.

— Jakto?

— A no, od pierwszego lipca mamy już aż dwóch trenerów sportowych.

UPAŁ.

— Ależ upał! wyobraź sobie jest 39 stopni C. w cieniu.

— A któż ci każe siedzieć w cieniu?